

# ŚWIAT W OPRACOWANIU, CZYLI „AMBASADOR” W TEATRZE KLASYKI POLSKIEJ

„Telefony działają bez skutku”, żona przychodzi, żeby odejść, dowody osłabiają wiarę, kraj pozostaje, ale państwa już nie ma. Za sprawą reżysera Jarosława Gajewskiego na deski teatru wraca z całą mocą, przenikliwością i mądrością „Ambasador”. Sławomir Mrożek grozi stanem obłączenia. Teatr Klasyki Polskiej triumfuje.

MOCNA PREMIERA SEZONU!



Sylwia  
**Krasnodębska**  
SZEFEK DZIAŁU KULTURA  
[albicla.com/SylwiaKrasnodebska](http://albicla.com/SylwiaKrasnodebska)

**K**raj został, ale państwo zniknęło. W ten sposób wasze państwo sprawiło waszym obywatelom ostateczną i ostatnią przyjemność – zlikwidowało się. Wasz rząd, wasi politycy, wasi prezydenci mieli tylko jedną doktrynę: przypodobać się wyborcom. A jak rząd może spodobać się obywatelom najbardziej? Tylko ograniczając swoje prerogatywy, istniejąc jak najmniej, w końcu udając, że go w ogóle nie ma. I wasz rząd tak długo uprawiał tę politykę, aż doprowadził ją do krytycznego momentu, od którego już nie miał odwrotu. Od tego momentu wasz rząd nie mógł już dalej tylko udawać, że go nie ma. Teraz już musiał nie być naprawdę. Czyli zniknąć. I zniknął”.



## „ZMIANY, ZMIANY”

Gdy Pełnomocnik przechadza się po ciemnym, zimnym i pustym gabinecie Ambasadora, mówi: „Bieda. Zimno. Zmiany. Zmiany”. Mówiąc to, patrzy na widownię zrzeszoną wokół pięknej idei Teatru Klasyki Polskiej.

## Symboliczny biały globus

Mrozek tworzy świat, którego nie możemy umiejscowić ani w czasie, ani w przestrzeni. Wiemy, że demokratyczne środowisko reprezentowane przez szalenie inteligentnego Ambasadora, przegrywa z totalitarnymi siłami, którego reprezentantem jest wyrachowany Pełnomocnik. Praktyki polegające na kreowaniu świata na nowych zasadach według reguły „kto silniejszy” zmiotą z powierzchni ziemi jakiejkolwiek wolnościowe idee. Pełnomocnik w ramach prezentu wręcza przecież Ambasadorowi biały globus. „Jeśli taki przysłali, to taki ma być” – tłumaczy. Kontynentów na tym globusie nie ma, bo jako twór jedynie

geograficzny nie mają one znaczenia. Totalitarny rząd postanawia, że wykładnia polityczna jest fundamentem świata i że to on zdecyduje autorytarnie o kształcie krajów i kontynentów. „Świat jest w opracowaniu” – oznajmia Pełnomocnik. Tym samym totalitaryzm pogrąża go w mroku przemocy. Jednostka nie ma prawa mieć duszy. Nawet „prywatnie”, bo przecież władza wie wszystko. Mrozek ciągnie swojego bohatera na samo dno. Ale nawet na tym dnie widzimy, jak połyskuje mu spinka w mankiecie – znak narracyjny zgrabnie wyeksponowany przez autorkę kostiumów Aleksandrę Redę. Ta spinka w mankiecie to symbol mądrości i niez-

leżności, które jednak nie pozwalają na poddanie się jakimukolwiek reżimowi. Honor do czegoś zobowiązuje na poważnie. Nawet jeśli Ambasador tylko sam przed sobą ustanawia, czym to honorowe zachowanie dla niego jest.

## Reżysersko i aktorsko w punkt

Dramat Sławomira Mrożka jest ponadczasowy, dramaturgia Antoniego Wincha wzmacnia czytelność „Ambasadora” dziś. Jest dynamiczna. Pomaga podbić mrożkowski geniusz, kładąc akcenty na to, co jest wręcz dotkliwie aktualne dla dzisiejszego widza. Możemy też uznać, że oryginalny tekst oddany jest tu wier- nie, bez zbędnych ubogaceń i istotnych skrótów. Spektakl Teatru Klasyki Polskiej odbiera się tak, jakby sam Mrozek był odpowiedzialny za jego dramaturgię i reżyserię. Jakby nic nie było dyskusyjne, za to wszystko precyzyjne w każdym szczególe. Jarosław Gajewski reżyseruje pewną ręką. Nie ma pola na improwizację. Poprzedni spektakl tego reżysera i dyrektora Teatru Klasyki Polskiej zara- zem, „Epaminondas” – podobnie jak „Ambasador” – był wyrazem konserwa- tywnego podejścia do teatralnej realizacji i bezwzględnego szacunku dla autora tekstu i jego zamysłu. Konwencjonalne

aktorstwo wcieleniowe jest tu nienagane i wręcz wzorcowe. Andrzej Mastalerz jest Ambasadorem w każdej sekundzie swojej obecności na scenie. Każdy ide- alnie wyćwiczony gest, każde wypowie- dziane niemal z pedantyczną dykcją słowo, rygorystycznie podporządkowana pod graną postać mimika jest tu po prostu mistrzostwem świata. Bartosz Turzyński znakomicie oddaje udawaną uprzejmość Pełnomocnika. Potrafi też subtelnie za- rysować, jak bardzo – pod pozorem ko- leżeństwa – niebezpieczny jest jego bo- hater. Dariusz Kowalski niezwykle wiarygodnie wciela się w prostego przecież Człowieka, który jednak potrafi swoimi refleksjami dotykać najczulszych ludzkich strun. Maciej Wyczański w roli Otella ze swadą przybliża obyczaje służby dy- plomatycznej, a Małgorzata Mikołajczak niezwykle sugestywnie odgrywa zmęczoną życiem, zniecierpliwioną i odrobinę roz- piezczoną żonę Ambasadora. Reżyser i dramaturg zadbali, byśmy mogli spojrzeć na Amelię przez pryzmat walki kobiet o równouprawnienie.

## Mistrzowska gra rekwizytami

Kompletna scenografia Marka Chowańca stworzyła idealną przestrzeń dla dramatu Mrożka. Nie wiemy przecież, w jakich

czasach i pod jaką szerokością geograficzną jesteśmy. Widok zza okna gabinetu Am- basadora niby jest wyrazisty, konkretny, ale jednak na tyle uniwersalny, że owa ambasada może być usytuowana niemal wszędzie oraz niemal swobodnie na prze- łomie długich dziesięcioleci. Na scenie widzimy tylko rekwizyty niezbędne, peł- niące czytelne role. Niezwykłą gratką jest zmiana scenografii w trakcie przedsta- wienia. W połowie drugiej części spektaklu na przygaszonych światłach wchodzą brygadziści, którzy elegancki gabinet Am- basadora zamieniają w kilka chwil w skrom- ne pomieszczenie bez blasku. Prosty gest wymiany płonącego świecznika na wypalony i zdjęcie obrazów, pod którymi widzimy jasne ślady na ścianach, mówią w naj- prostszy sposób wszystko, co musimy wiedzieć o toczących się tu zdarzeniach. W miejsce wytwornego barku pojawia się piecyk typu koza. W tej biedzie, w której przyjdzie Ambasadorowi żyć, pozostanie jednak to, co jest dla niego najważniejsze. Dla niego, jako dla osoby reprezentującej rozsądek i – rzec by można – nadzieję dla cywilizowanego świata. Wszystko się wkoło zmienia, ale Ambasador pozostaje repre- zentantem wolnego świata. Największy test człowieczeństwa wciąż jednak jest jeszcze przed nim...